

Strona amerykańska musi dać gwarancję przestrzegania rozejmu

Pismo Kim Ir Sena i Peng Teh-Huaj'a do generała Clarka

PEKIN, 8. 7.

Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 8 lipca na posiedzeniu oficerów łącznikowych obu stron, szef oficerów łącznikowych strony koreańskiej - chińskiej wręczył szefowi oficerów łącznikowych strony przeciwnej pismo marszałka Kim Ir Sena, dowódcy Armii Ludowej Koreańskiej, oraz generała Peng Teh-Huaj'a, dowódcy ochotników chińskich do generała Clarka, dowódcy naczelnego wojsk NZ. Pismo to stwierdza m. in.:

W swej odpowiedzi z 29 czerwca 1953 r. przyznaje pan, że zmuszenie znajdujących się w niewoli żołnierzy koreańskiej armii ludowej do opuszczenia obozów jenieckich i przymusowe zatrzymanie ich przez klikę Li Syn Mana jest poważnym, godnym pożałowania incydentem. Przyznając to, postępuje pan szczerze. Jednakże wyjaśnienia pana i sposób potraktowania tego incydentu nie są zadowalające. Wszystko przemawia za tym, że dowództwo NZ nie może całkowicie zrzucić z siebie odpowiedzialności za ten incydent. Strona wasza zdawała sobie sprawę, iż rząd południowo - koreański i jego armia opracowały plan takiego incydentu, ponieważ od dawna wskazywało na to wiele okoliczności.

Jednakże wasza strona nie podjęła żadnych kroków zapobiegawczych. Po tym incydencie strona wasza nie tylko nie zastosowała skutecznych sankcji przeciwko zmuszeniu przez pozostającą pod kontrolą NZ południowo - koreańską straż obozową jenieckich obozów, co stanowi pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych, lecz nawet już po otrzymaniu naszego listu z 19 czerwca, wzywającego was do zwrotu na tę sprawę bacznej uwagi, pozwalałaście południowo - koreańskiej straż obozowej na dalsze zmuszanie jeńców wojennych do opuszczenia obozów, tak że ogólna liczba zatrzymanych przymusowo przez klikę Li Syn Mana jeńców wojennych wzrosła do przeszło 27 tysięcy. Liczba ta obejmuje również ponad 50 jeńców ochotników chińskich. Wasza policja wojskowa otrzymała obecnie polecenie niezajmowania się jeńcami, którzy „zbiegli”, lecz tolerowania faktu przymusowego ich kierowania do obozów sekcjonowanych klikę Li Syn Mana.

Tego rodzaju stanowisko dowództwa NZ w tym okresie utrwalało w rzeczywistości klikę Li Syn Mana pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych i stawianie przeszkód na drodze do zawarcia rozejmu. Należy podkreślić fakt, że klikę Li Syn Mana obecnie żąda bezcennie dalszego zwol-

nienia, czyli przymusowego zatrzymania, przeszło 8.500 pozostających koreańskich jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji i usiłuje w znowwie za specjalnymi agentami Ciang Kajsza zmusić przebywających w niewoli ochotników chińskich do opuszczenia obozów, zamierzając całkowicie pogwałcić porozumienie w sprawie jeńców wojennych, podpisane już przez obie strony. Wobec tego jesteśmy zdania, że wasza strona musi dać całkowitą gwarancję, że tego rodzaju incydenty nie powtórzą się.

W swym liście zapewnił pan, że dowództwo NZ pragnie, w miarę swych możliwości, stosując militarne środki ostrożności tam, gdzie jest to potrzebne, zapewnić przestrzeganie warunków rozejmu. Uważamy, że jest to konieczne. Jednakże strona wasza wskazuje, iż nie może jeszcze w pełni zagwarantować, że rząd południowo - koreański i jego armia uznają porozumienie rozejmowe, osiągnięte przez delegację obu stron. Co więcej, klikę Li Syn Mana domagała się i nadal domaga się wrzasz kliwie „zjednoczenia Korei przy użyciu siły”. Fakt ten sam przez się świadczy wymownie o tym, z czyjej strony podjęta została agresja przed trzema laty.

Nasza strona domaga się, aby wasza strona podjęła skuteczne kroki, w celu przestrzegania przez rząd południowo - koreański i jego armię porozumienia rozejmowego i wszystkich innych związanych z tym porozumieniem. W ten sposób rozejm w Korei może być uchroniony przed zerwaniem.

Reasumując stwierdzamy, że jeżelikolwiek nasza strona nie jest całkowicie zadowolona z odpowiedzi waszej strony, to jednak ze względu na oznaki, iż wasza strona pragnie szybko rozwiązać zawarcia rozejmu oraz z uwagi na zapewnienia składane przez waszą stronę, zgadzamy się, by delegacja obu stron spotkała się w ustalonym czasie dla przedyskutowania kwestii wprowadzenia w życie porozumienia rozejmowego oraz omówienia różnych spraw, związanych z podpiśnięciem tego porozumienia. Data spotkania zostanie omówiona i ustalona przez szczerą delegację obu stron za pośrednictwem oficerów łącznikowych.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 163 (2793) ROK IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK 9 LIPCA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Wyższa jakość, mniej odpadków

Załoga ZPP im. Jurczaka realizuje zobowiązania lipcowe

We wszystkich zakładach pracy na terenie Łodzi trwa wyścigowa realizacja zobowiązań lipcowych. Z twórczego i radosnego wysiłku rodzą się nowe sukcesy produkcyjne. Załogi licznych fabryk z nadwyżką wykonują plany produkcji i podjęte zobowiązania.

Nasz Czyn Lipcowy musimy wykonać z nadwyżką - mówią robotnicy z ZPP im. Jurczaka. A za słowami idą czyny. W zakładzie tym znacznie podniosła się jakość produkcji oraz wydanie zostało zmniejszone ilości odpadków.

M. in. kotłarnie Zenon Janowski, Edmund Wojciech, Marian Włodarczyk i inni zmniejszyli ilość odpadków o prawie 7 proc.

Również pomysłnie przebiega realizacja zobowiązań w ZPW im. Reymonta. Plan produkcji za siedem dni lipca został tu wykonany w 106,8 proc. Na czoło współzawodniczących w Cynie Lipcowym wysunęły się przedk: Maria Majcherek, Janina Oryńska i Danuta Macha, które osiągnęły przeciętnie 119 proc. wykonania planu, a zespół przedk w składzie: Maria Wierzbicka, Helena Olsz i Maria Kujawa uzyskał 110 proc. wykonania planu.

W ZPP im. Jurczaka, który wydatnie poprawił jakość produkcji. W zespole tym wyróżniła się ZMP-owcy: Apolinary Bończak, Stanisław Bem i Bogusław Plech.

Z nadwyżką wykonuje zobowiązania lipcowe załoga przedk ZPP im. Okrzei. Nie można tego powiedzieć jednak o tkaln, gdzie wielu tkaczy natrafia na trudności i nie mogą wypełnić podjętych zobowiązań. Trzeba, aby kierownictwo tego oddziału bezwzględnie pośpieszyło tkaczom z konkretną pomocą, a wówczas załoga tkalni potrafiłaby wykonać swoje zobowiązania z nadwyżką.



- Ładna suma, 1.951 zł - uśmiecha się ceramik Jan Górka, który, pracując na nowych normach, wykonał swoje zadania w 290 proc.

Pierwsza wypłata

w budownictwie po wprowadzeniu nowych norm

Wczoraj w przemyśle budowlanym na terenie Łodzi i województwa łódzkiego odbyła się pierwsza wypłata po wprowadzeniu nowych norm pracy. Większość robotników budowlanych, pracując od dnia 15 czerwca na nowych normach, stosując zespołowe metody pracy, znacznie podniosła wydajność pracy i wykonywała nowe normy z nadwyżką, dzięki czemu uzyskali oni wyższe wynagrodzenie, aniżeli poprzednio.

W pokoiu, w którym odbywa się wypłata dla robotników budowy nr 50, prowadzonej przez ZPM, panuje gwar i tłok. Każdy jest ciekawy, ile też zarobił, pracując na nowych normach.

W tej chwili listę płacy podpisuje murarz Walenty Krawczyk. Na jego twarzy maluje się zadowolenie. Nie dziwnego, Krawczyk pracując według nowych norm, zarobił w drugiej połowie czerwca 672 zł. W pierwszej połowie czerwca jego zarobek wyniósł tylko 349 zł.

Pracując na nowych normach - mówi Krawczyk - uzyskałem prawie 200 proc. wykonania normy. Nowe normy zachęciły mnie do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy. Z nadwyżką realizuję też zobowiązania lipcowe.

Odbiór wypłaty odbywa się szybko i sprawnie. Obok rachmistrza Brzeznińskiego stoi jeszcze niewielka grupa robotników. Teraz przeliza otrzymywane pieniądze murarz - tynkarz, Leon Bykowski. Jego zarobek od 1 do 15 czerwca wyniósł 460 zł, a za czas od 15 do 30 czerwca zarobił 603 zł. W tym okresie Bykowski podniósł wykonanie normy do 193 proc. Wyższe zarobki uzyskali również: murarz Stańczak, betoniarz Smolarek i wielu innych.

Nasza załoga - mówi kierownik budowy Nr 50 ZBM - Barwiński - poważnie przekracza nowe normy. Średnie wykonanie norm wynosi obecnie 154 proc.

W chwili rozpoczęcia wypła-

ty przed okienkiem kasy, na terenie budowy nr 1.005 formuje się spora kolejka robotników.

Ładna suma - mówi ceramik, Jan Górka, chowając do portfela otrzymane przed chwilą pieniądze. Do 15 czerwca, pracując według starych norm, zarobił 682 zł, a po 15, pracując według nowych - 1.269 zł. W drugiej połowie czerwca uzyskałem 290 proc. wykonania normy.

Zaraz po Górce otrzymuje wypłatę murarz Henryk Warda. W czerwcu zarobił on 2.016 zł, to znaczy o 763 zł więcej niż w maju.

Lastrykarz, Władysław Rutkowski, w okresie od 1 do 15 czerwca, pracując na starych normach, zarobił 579 zł, a od 15 do 30 czerwca, pracując już na nowych normach, zarobił 1.265 zł. Wydatnie wzrosły również zarobki innych robotników, którzy wysoko przekroczyli nowe normy.

O słusznosci wprowadzenia nowych norm przekonują się także robotnicy budowy Nr 3.010-1 k. I tak np. betoniarz, Adam Stanisławski, zarobił w pierwszej połowie czerwca 892 zł, a w drugiej połowie - 1.072 zł. Zarobek betoniarza Bronisława Grochowskiego wzrósł o 406 zł, a cieśli Józefa Golberskiego o 402 zł.

W Kole i Biskupiej Woli powstały spółdzielnie produkcyjne

W dniu 7 lipca br. dwunastu chłopów z gromady Kolo, gminy Łęczno, w powiecie łęczyńskim, zorganizowało spółdzielnię produkcyjną.

W tymże dniu 10 rolników z gromady Biskupia Wola, w gminie Czarnocin, pow. łódzkiego, podpisało statut spółdzielni III typu. Spółdzielcy postanowili nadać swej spółdzielni nazwę „22 Lipca”, chcąc w ten sposób uczcić zbliżające się Święto Wyzwolenia. Na przewodniczącego spółdzielni w Biskupiej Woli wybrano aktywistę gromadzkiego, Edwarda Smyczka.

Coraz więcej PGR spółdzielni produkcyjnych i gromad przystępuje do kampanii żniwnej

W WIELU MIEJSCOWOŚCIACH WOJ. ŁÓDZKIEGO PRZYSTĄPIŁO JUŻ DO SPRZĘTU ŻYTA.

W gospodarstwach Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Strzelcach, w pow. kutnowskim, w sobotę 4 bm., po południu, trzy sноповиватки traktorowe rozpoczęły koszenie żyta. Traktorysty i członkowie brygady polowej zatrudnieni przy ustawianiu zboża w mende, pracują niezwykle otwarcie. Traktorysta Stanisław Gałas, w dniach 6 i 7 bm. skosił 20 ha żyta, wykonując w ciągu dwóch dni swą normę w 125 proc.

Z brygady polowej Stanisława Kłosika, ustawiającego zboże w mende, wydajną pracą wyróżnili się: Genowefa Kacperska, Zofia Lewandowska, Stanisława Szymańska i Stanisław Lach.

Do dnia 7 bm. w gospodarstwie I. H. i A. R. w Strzelcach skoszone około 50 ha żyta. Spółdzielnia produkcyjna w Bednie, gm. na Wojszyce, pow. Kutno, pierwsza na terenie gminy zakończyła młockę jęczmienia ozimego. Spółdzielcy przyrzekli odstawić w dniu dzisiejszym do punktu skupu 50 q jęczmienia. Powzięli oni ambitne postanowienie, że otrzymają „pierwszy kwit” dostawy zboża.

W PGR w Glinniku, należącem do zespołu w Cerniewie, w powiecie łódzkim, rozpoczęto wczoraj żniwa. Zebrano żyto na obszarze 7 ha, wy-

kę osiada na 2 ha oraz groch na 2 ha. W robotach tych wyróżnili się traktorysta Antoni Kwaśny oraz członek brygady polowej, Edward Cernber.

Dziś w Łodzi rozpocznie bieg „Gwiazdzista Sztafeta”

Dziś na terenie naszego miasta rozpoczyna bieg „Gwiazdzista Sztafeta Festiwalowa”. Przed wyruszeniem sztafety odbywać się będą wieczerze, na których młodzież opowie o dotychczasowym przebiegu realizacji zobowiązań festiwalowych, odczytane zostaną meldunki i listy do młodzieży świata. Młodzież przygotowuje się także do inicjowania na tych wiecach wart pracy.

Jako pierwsza zorganizuje dziś wiec młodzież z Zakładu „B” im. Stalina. Jutro odbędzie się wiec w 20 następnych zakładach. W dniu 13 bm. odbędzie się uroczyste wiec dzielnicowy, na które przybędą sztafety z poszczególnych zakładów pracy.

Kochaj swą pracę

Przedk Janina Kowalska z Zakładu „B” ZPP im. Stalina dostała niedawno list. Napisała go 9-letnia Krysia, jej córka przebywająca na koloniach w Wiśniowej Górze. W prosty, dziecięcy sposób opisywała, jak dobrze jej tam jest, jak przyjemnie upływa czas na zabawach i odpoczynku.

Przedk Kowalska jest produkującą robotnicą. Stale z nadwyżką wykonuje swe plany. Osiąga wysoki procent i gatunek. Sukcesy swe zawdzięcza staranności, jaką zawsze wykazuje w pracy. - Pracuję z sercem - mówi o niej koleżanka.

Majster Jan Kaczmarek ceniony jest przez wszystkich w Zakładach im. Armii Ludowej. Szacunkiem otaczają go robotnicy jego zespołu, z uznaniem odnoszą się do niego przedstawiciele kierownictwa fabryki oraz majstrów. Bo Kaczmarek - to przodujący majster. Od dawna nie zdarzyło się, aby zespół jego nie wykonał planu. Nie ma w jego zespole robotnicy, która by nie wykonywała swych zadań. Majster Kaczmarek przykładnie wypełnia swe obowiązki. - Robota pali mu się w rękach - stwierdza każdy, kto choć przez kilka godzin popatrzy na pracę majstra Kaczmarka.

Przedk Kowalska i majster Kaczmarek, to nie są odościenne przykłady. W każdym zakładzie, w każdej instytucji pracują robotnicy, majstrowie, inżynierowie, ludzie różnych zawodów i specjalności, oddający swej pracy z zamilowaniem, wypełniający swe obowiązki ofiarnie i przykładnie.

Bo i jakże zmienić się charakter naszej pracy. Kiedyś, przed wojną, dla większości spośród nas, praca, której jakże często byliśmy pozbawieni, ledwie służyła zapewnieniu nędznej egzystencji. Jej owoce pożerał zachłanny kapitalista, który łuczając się na naszej krzywdzie obrastał w bogactwa. Dziś tkaczka Kowalska wie, że jej praca służy przede wszystkim jej samej, jej dziecku, całemu narodowi. To dzięki pracy Kowalskiej i tysięcy jej podobnych, Krysia i wiele innych dzieci beztrudno spędzają wakacje w pięknych miejscowościach. Majster Kaczmarek jest przekonany, że praca swą wraz ze wszystkimi ludźmi pracy oraz bar-dziej odważnie w przeszłość te czasy, w których udziałem jej i tysięcy była, ponieważ i bezrobocie.

I gdziekolwiek Ty byś nie pracował, jakiegokolwiek stanowisko byś nie zajmował, cokolwiek byś nie robił - dziś zawsze praca. Twoja służba samemu, Twoim najbliższym, Twojej ukochanej Ojczyźnie. W oczach Twoich dokonują się w kraju naszym wielkie przemiany. Wyrastają mury nowych fabryk, w których starczy pracy dla każdego. Powstają nowe szkoły i wyższe uczelnie. Czerwień się świeża, cęga bloki nowych domów mieszkalnych. Polska z kraju przed wojną zacofanego, kraju bezrobocia i nędzy, przekształca się w kraj nowoczesnego przemysłu i dobrobytu ludzi pracy. Nasza Łódź - kiedyś miasto wyzysku i nędzy, przykład kapitalistycz-

nego bezprawia i okrucieństwa wobec człowieka pracy, dziś staje się miastem socjalistycznej troski o człowieka pracy. I to wszystko zawdzięczamy sobie, naszym wysiłkom i naszej pracy.

W każdej nowej fabryce, w każdym nowym gmachu szkolnym, w każdym nowym domu tkwi wkład każdego z nas. Bez względu na to, czy jesteś tkaczem czy tokarzem, rolnikiem czy nauczycielem, urzędnikiem czy murarzem - pracą przyczyniasz się do tego, by wszystkim nam było lepiej, by rozwijała się nasza ukochana Ojczyzna, by wciąż zmieniało się nasze rodzinne miasto.

Prawda, życie nasze dziś jeszcze nie jest łatwe. Niejedną trudność musi każdego dnia pokonywać. Nie na jedno wyrzeczenie musimy się zgodzić. Ale wiesz, że te trudności, których wymaga od nas wielkie dzieło przeobrażenia naszej Ojczyzny, wielkie dzieło budowy nowego, lepszego życia w naszym kraju, te trudności, do powstawania których przyczyniają się w dużym stopniu imperialiści, pragnący wtrącić świat w chłuby nowej wojny, zagrażający bezpieczeństwu naszych dzieci, możemy przezwyciężyć i przezwyciężamy tylko wspólnym wysiłkiem. Do ich przezwyciężenia przyczyniasz się Ty, sumiennie swoją pracą, przykładnym wypełnianiem obowiązków.

Każdy z nas pragnie żyć coraz lepiej. Każdy z nas chce, aby dzieci nasze rosły w szczęściu i spokoju. Każdy z nas chce, aby inne było nasze życie i nasza przyszłość była inna aniżeli ta, która była udziałem naszych ojców. I dlatego nie szczędź serca, rozumu i rąk dla swej pracy, która w naszym ustroju jest dźwignią wszelkich osiągnięć - osiągnięć każdego z nas z osobna i osiągnięć naszej ukochanej Ojczyzny.

W swej pracy, w swych wysiłkach nie jesteśmy osamotnieni. Należymy do wielkiej rodziny narodów oddanych pokojowej pracy. Korzystamy z wielkiej pomocy Kraju Rad. I ta świadomość dodaje nam nowych bodźców w codziennej pracy, upewnia nas, że nasza pokojowa praca, nasza pokojowa budownictwo czynnie strzeżone jest przed zakusami wroga, któremu solą w oku są nasze osiągnięcia, który obozowi pokoju chciałby narzucić wojnę.

Musimy być nieustannie czujni wobec wrogich knoń, wobec prowokacji wroga, jego prób zniewolenia naszego dofolku. Odpowiadamy na nie jeszcze większym zwarem swych szeregow. Odpowiadamy na nie jeszcze lepszą pracą. Umamiamy nia nasz Front Narodowy w walce o pokój i socjalizm, któremu przewodzi nasza zahartowana i doświadczona w bojach partia.

Gdziekolwiek pracujesz, jakiegokolwiek stanowiska zajmujesz, pamiętaj, że swoją pracą wykuwasz coraz lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci, przyczyniasz się do utrwalenia pokoju. I dlatego - kochaj swoją pracę.



Dnia 4 bm. w gospodarstwie Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Strzelcach, w pow. kutnowskim, rozpoczęto żniwnie. Pierwszy z prawej - traktorysta Stanisław Gałas, wyrabiający dzienną normę w 125 proc.

Fot. M. Sz.

